Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich **dokładny** adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 9. | KATOWICE, dnia 25-go września 1934 r. | Rok XXXI.

Projekt ustawy o sądach pracy!

W opracowaniu jest projekt ustawy o przekształceniu z dniem 1 stycznia 1935 r. dotychczasowych sądów przemysłowych i kupieckich na sądy pracy z tem, że jeżeli w jednej miejscowości jest kilka takich sądów, to mają być one złączone w jeden sąd pracy.

Sądy pracy będą bądź samoistne I i II instancji, bądź będą częścią sądów grodzkich i sądów okręgowych. Będą rozstrzygać sprawy cywilne ze stosunku pracy, nauki i wychowania, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 5.000.— zł., oraz sprawy karne z tytułu przekroczenia przepisów o umowie o pracę, o pracy młodocianych i kobiet o czasie pracy, o urlopach, o higienie i bezpieczeństwie pracy, oraz będą rozstrzygać w II instancji odwołania od karnych orzeczeń w powyższych sprawach władz administracji ogólnej oraz inspektorów pracy.

Sąd pracy I instancji ma się składać ze sędziego państwowego jako przewodniczącego oraz z najmniej 10 ławników z pośród pracodawców i najmniej 10 ławników z pośród pracobiorców, powołanych przez Ministra Sprawiedliwości na lat 3 i ma orzekać w komplecie trzech osób. Sąd pracy II instancji ma się składać z 3 sędziów państwowych.

Przed sądami pracy będą mieć zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu postępowania karnego z tem, że niema przymusu adwokackiego, a dopuszczalne jest zastępstwo pełnoletnich członków rodziny i funkcjonarjuszów stowarzyszeń zawodowych, jeżeli interesowana strona do nich należy. Pozatem obowiązują krótkie czasokresy od 7—14 dni dla poszczególnych czynności sądowych.

Cechą sądów pracy jest dążenie do szybkiego i ugodowego załatwienia sporu cywilnego na t. zw. sesjach pojednawczych bez udziału sędziego-przewodniczącego, a dopiero w razie ujemnego wyniku, następuje rozprawa.

W sporach o roszczenie powyżej 200 zł. dopuszczalna jest w pewnych wypadkach skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Podobnie i w sprawach rozstrzyganych przez te sądy.

Wyroki sądów pracy zasadniczo są natychmiast wykonalne, ale sądy te mogą w wyjątkowych wypadkach wstrzymać na wniosek strony interesowanej wykonanie wyroku aż do prawomocności.

W postępowaniu przed sądami pracy mają być pobierane opłaty sądowe, jak przed sądami zwyczajnemi z tem, że gdy wartość przedmiotu sporu nie przekracza 50.— zł., nie pobiera się żadnych kosztów z wyjątkiem opłat za doręczenie sądowe. Koszta utrzymania sądów pracy ponosi Skarb Państwa, ale gminy i związki komunalne, które dotąd utrzymywały Sądy przemysłowe i kupieckie, obowiązane są do 1 kwietnia 1941 r. wstawić do swego budżetu odpowiednie dotacje i przekazywać je Ministerstwu Sprawiedliwości w wysokości przeciętnej kosztów wypłacanych na utrzymanie tych sądów w latach 1929—1933.

Projekt ustawy zmierza do uproszczenia sądownictwa pracy i uzgodnienia go z przepisami nowych kodeksów postępowania cywilnego i karnego, oraz prawa o ustroju sądów powszechnych.

W całości przedstawia się projekt jako poważny krok naprzód w dziedzinie unifikacji sądownictwa pracy i uproszczenia trybu postępowania.

Kryzys francuskiego górnictwa

Rugowanie Polaków z kopalń francuskich jest wynikiem silnego kryzysu, jaki dotknął francuskie górnictwo. Liczba robotników w kopalniach zmniejszyła się znacznie.

W roku 1930 było zatrudnionych w całej Francji 300.425 górników, a w tej liczbie 113.518 cudzoziemców.

W liczbie cudzoziemców było:

79.651 Polaków, 6.264 obywateli Saary, 5.967 Włochów, 4.556 Belgów, 3.035 Hiszpanów, 2.725 Niemców, 2.637 Czechosłowaków, 1.847 Jugosłowian.

W trzy lata później, czyli w roku 1933, stwierdzamy znaczną redukcję personelu górniczego. Ogólna liczba górników wynosi 246.181, a w tem 91.444 cudzoziemców (o 22.074 mniej, niż w roku 1930), podług następującej tabeli:

66.364 Polaków, 5.016 Włochów, 3.856 obywateli Saary, 2.835 Belgów, 2.458 Hiszpanów, 1.913 Niemców, 1.737 Czechosłowaków, 1.581 Jugosłowian.

Co się tyczy departamentów północnej Francji, to — podług statystyki z roku 1932 — zatrudnionych było w górnictwie 47.144 osoby, a w tej liczbie:

22.278 Francuzów, 250 Marokańczyków i Algierczyków, 1.341 Belgijczyków, 16.699 Polaków, 175 Hiszpanów i Portugalczyków, 844 Włochów, 557 Różnych.

W tymże roku w departamencie Pas de Calais zatrudnionych było w kopalniach:

40.464 Francuzów, 181 Marokańczyków i Algierczyków, 19 Niemców, 251 Hiszpanów i Portugalczyków, 585 Włochów, 37.341 Polaków, 1.104 Jugosłowian, 1.047 Czechosłowaków, 707 różnych, — czyli ogółem: 42.826 obcokrajowców.

Wszystkich górników, zatrudnionych w kopalniach departamentu Pas de Calais było w roku 1932 — 83.290.

Po wyrzuceniu kilkunastu tysięcy polskich robotników kopalnianych ministerstwo pracy zarządziło zmianę w polityce wysyłania robotników polskich. Na przyszłość mieli opuścić Francję jedynie ci robotnicy, którzy dobrowolnie zapragną wrócić do rodzinnego kraju. Inni zaś robotnicy polscy, zwolnieni z pracy w górnictwie, mają przyrzeczoną pomoc ze strony rządu w znalezieniu jakiegokolwiek zatrudnienia we Francji. Niemniej jednak władze korzystają z każdej sposobności, by wydalać robotników polskich, czego przykładem jest wydalenie 77 górników w związku z zajściem na kopalni Escarpelle. —

Położenie robotników w „raju" sowieckim

Pierwszym aktem tryumfującego bolszewizmu było podporządkowanie związków zawodowych partji komunistycznej. Po kilku latach związki te zaczęły się buntować. Zażądały w ramach „planu pięcioletniego" (piatiletka) podwyższenia płacy o 60%, oraz ochrony przed „biurokratyczną pogardą, okazywaną przez niektórych kierowników przemysłu państwowego wobec potrzeb robotników i urzędników". Wynika stąd, że pod „dyktaturą proletarjatu" robotnicy są źle płatni i traktowani pogardliwie.

W odpowiedzi na te słuszne żądania władze państwa komunistycznego dały dymisję towarzyszowi Tomskiemu, oskarżając go, że jest socjal-demokratą, „zaś taki zarzut zwykle powoduje karę śmierci w tym raju socjalistycznym.

Na przyszłość związkom zawodowym postawiono na zadanie: utrzymanie dyscypliny pracy, wzniecanie zapału i wydajności pracy „brygad szturmowych" (udarnych brygad) przez socjalistyczne współzawodnictwo (socjalisticzeskoje soriewnowanje) tudzież zwalczanie w robotnikach ducha dobromieszczańskiego, gdyż robotnicy traktują państwo sowieckie jako kapitalistyczne i dążą do tego, aby dać z siebie jaknajmniej pracy, a brać jaknajwięcej pieniędzy. Pozatem nastąpiły jeszcze środki drakońskie: robotnika, który nie stawił się do pracy choć jeden raz bez uznanego za słuszne tłumaczenia — natychmiast zwalnia wraz z pozbawieniem go kartki żywnościowej i mieszkania, czyli ogładza się go i wyrzuca na bruk.

Nowy kodeks dyscyplinarny dla kolejarzy sowieckich rzuca charakterystyczne światło na stosunek władz do pracowników (zbiór praw Z. S. S. R. 1933, art. 206). Tak np. przełożony oprócz nagany zwolnienia, lub degradacji może wymierzyć karę do 20 dni aresztu. Ukarany może odwołać się do wyższego przełożonego, którego decyzja jest już bezapelacyjna. Komitety rozjemcze sądy pracy, powstałe na początku rewolucji — dzisiaj nie grają żadnej roli, odkąd zapanowała era etatyzmu całkowitego.

Prasa socjalistyczna obłudnie ubolewa nad losem robotników Italji, a zwłaszcza w Niemczech, przemilcza jednak wiarę ludzką przechodzącą tyranję, jakiej poddanej są robotnicy w Sowietach.

Obniżenie dochodów warstwy pracującej

Kryzys a zarobki

Perjodyczne sprawozdania dawnych Kas Chorych, dają pewne wyobrażenie o spadku zarobków sfer pracujących w Polsce.

Weźmy dla przykładu Warszawską Kasę Chorych. Ogólna liczba ubezpieczonych wyniosła w 1930 roku 262.00 osób. a w 1933 235.000; równocześnie suma wpłaconych składek obniżyła się z 4 milj. do 3,1 miljona. Jeśli przyjąć, że składki do Kasy Chorych wynosiły 6.5% zarobków ubezpieczonych, to suma tych zarobków spadła z 756.000.000 na 582.000.000. Ponieważ zaś składki warszawskiej Kasy Chorych stanowiły mniejwięcej 10% ogółu składek wpłaconych w Polsce, więc można liczyć, że dochody polskich sfer pracujących zmalały w ciągu 3 lat o przeszło 1.700.000.000.

Warto również zapoznać się z przesunięciami zarobków i zmniejszeniem się liczby osób więcej zarabiających. W 1930 r. 37% ogółu pracujących w Warszawie miało zarobki, nieprzekraczające 100 złotych miesięcznie, w 1933 r. liczba tych pracowników wzrosła o 20.000, a procentowo o dalsze 10%. Dziś więc blisko połowa pracowników otrzymuje zarobek zupełnie niewystarczający dla utrzymania rodziny. Natomiast uprzywilejowanych pracowników o dochodach przekraczających 200 zł. miesięcznie było w 1933 roku zaledwie 25%. Liczba osób zarabiających 200—262 złotych spadła z 18 na 10 tysięcy, zarabiających 263—300 zł. z 12 na 9 tysięcy, zarabiających 300—375 zł. z 8.500 na 4.600, wreszcie zarabiających 375—500 zł. z 7.450 na 3.475.

Zarabiających ponad 800 zł. w 1930 r. było 5.260 osób, w 1933 r. już tylko 3.423.

Tak przedstawiają się dane dla Warszawy. W stosunku do całego państwa, w najlepszym razie można przypuszczać, że stan nie jest gorszy, gdyż na prowincji zarobki zredukowano raczej więcej.

Ile zarabiają robotnicy w przemyśle?

Według urzędowych danych, ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, liczba mężczyzn zarabiających (cyfry dotyczące kobiet umieszczono w nawiasach) poniżej 10 zł. tygodniowo stanowiła 8.8 proc. (13.1%) ogólnej ilości pracujących, od 10—20 zł. tygodniowo — 21,7% (32,2 proc.), 20—30 zł. — 24,2% (33.5%), 30—40 zł. — 19.1% (12,6%).

A więc mężczyźni, zarabiający do 40 zł. tygodniowo, stanowili 73,8% ogółu pracowników fizycznych, kobiety — 95,4%. A zatem zaledwie 26,2% mężczyzn i 4,6% kobiet otrzymywało z pracy swej więcej niż 40 zł. tygodniowo, ogromna zaś większość mężczyzn, oraz prawie wszystkie kobiety zarabiały poniżej minimum niezbędnego dla wyżywienia rodziny, przyczem upośledzenie w tej mierze kobiet jest całkiem wyraźne, wręcz rzuca się w oczy.

Przytoczone liczby stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że dalsze zmniejszenie zarobków jest nie do pomyślenia. Ponieważ warstwa pracujących jest dość liczna, sięga bowiem nawet przy uwzględnieniu bezrobocia 600 tysięcy osób, a z rodzinami 2 do 2 i pół miljona, byłoby to podcinaniem gałęzi, na jakiej siedzi zarówno przemysł, jak i rolnictwo, dla których zubożenie szerokich warstw spożywców pożądanem być nie może.

Należy też wziąć pod uwagę i to, że koszty robocizny w ogólnych kosztach wytwarzania stanowią odsetek niewielki i nawet wydatne obniżenie płac w redukcji tych kosztów gra rolę minimalną.

Niesamowite pomysły p. Jastrzębskiego

Premjer Kozłowski w słynnym swoim expose zapowiedział konieczność szybkiej i gruntownej „reformy ubezpieczeń społecznych", bo uchwalona przez sanacyjną większość parlamentarną ustawa scaleniowa okazała się całkiem nieudatną.

Należałoby się tedy spodziewać, że odpowiedzialne czynniki przygotowują taką naprawę wypaczonego przez sanację ustawodawstwa socjalnego, która przywróci mu „charakter pożytku społecznego“. Tymczasem z tego, co słyszymy i czytamy — przekonujemy się, że zamierzone reformy idą w kierunku dalszego i znacznego pogorszenia ubezpieczeń społecznych, jeżeli chodzi o interes warstw pracujących.

Pierwszy projekt reformy opracował wiceminister opieki społecznej p. Jastrzębski. Prasa podała ów projekt w grubszych zarysach do ogólnej wiadomości. Ręce trzeba załamać, gdy się przegląda punkt za punktem tych nowych kombinacyj.

Oto ich podstawowe zasady:

1) Izba ubezpieczeń społecznych zostaje zniesiona. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zostaje połączony z Zakładem ubezpieczeń robotniczych. Likwiduje się zakład ubezpieczenia od wypadków.

2) Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają tylko osoby, których płaca nie przekracza 500 złotych miesięcznie. Składki ubezpieczeniowe opłacać się będzie „przez nalepianie marek w książeczkach“. Marki kupować będzie pracodawca w odpowiednich urzędach. Za nielepienie marek odpowiadać będzie zarówno pracodawca jak pracobiorca.

3) W zakresie ubezpieczenia chorobowego znosi się lecznictwo sanatoryjne. W niektórych wypadkach w razie choroby, koszty leczenia ponosić będą pracownik i pracodawca.

4) Renty wypadkowe podlegają poważnym zmniejszeniom, mianowicie przysługiwać będą tylko w przypadku niezdolności do pracy „powyżej 50 procent“, obecnie przysługują powyżej 10%. Taksamo renta na wypadek niezdolności do pracy ma przysługiwać dopiero w razie utraty „conajmniej 75% niezdolności“, obecnie przysługuje już przy 50 procentach. Wreszcie rentę starczą otrzyma pracownik dopiero po 15 latach ubezpieczenia i skończonym 65 roku życia, a nie jak obecnie, już po 5 latach ubezpieczenia.

5) Samorząd instytucyj ubezpieczeń społecznych, coprawda od wielu lat niewykonywany, choć przewidziany ustawami, ma w przyszłości zostać całkowicie zniesiony.

Takie oto niespodzianki szykuje dla klasy robotniczej p. wiceminister Jastrzębski, i co najdziwniejsza uważa on, że w ten sposób realizuje hasło swego premjera, które głosi, iż Rząd staje frontem do małego człowieka. Zaiste, dziwne pojmowanie sprawy: Obedrzeć kogoś z praw i wmawiać mu, że robi się dlań dobrodziejstwo.

Gazety robotnicze zaatakowały z całą gwałtownością projekt p. Jastrzębskiego i osiągnęły tyle, że podobno schowano go do szuflady, jednakowóż p. Jastrzębski już teraz z różnymi specami, a przedewszystkiem z p. komisarzem warszawskiej kasy chorych p. Giebartowskiem, opracowuje nowy projekt. Lepszy? E, gdzieżtam! Jeszcze gorszy.

Poniżej przyłączamy główne jego szczegóły.

1) Znosi się całkowicie wszystkie ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych, wszelkie inne instytucje ubezpieczeniowe, państwowy urząd Pośrednictwa Pracy, państwowy fundusz bezrobocia i państwowy fundusz pracy, w to miejsce powołuje się do życia 3 nowe urzędy: dyrekcję zdrowia publicznego, dyrekcję robót publicznych i dyrekcję rent państwowych.

2) Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają „wszyscy obywatele“, a więc: pracownicy państwowi, wojskowi, policja, rzemieślnicy, kupcy, zawody wolne i pracownicy najemni.

3) Składka wynosi 10 procent dochodów miesięcznych i płaci ją wyłącznie „ubezpieczony“. Pracodawca jest wolny od jakichkolwiek opłat.

4) Ubezpieczony w razie choroby zwracałby się bezpośrednio do lekarza, który ordynowałby w domu, lekarstwa zaś otrzymywałby w aptekach prywatnych.

5) Rentę starczą otrzymałby dopiero ten, kto przepracowałby 40 lat. Zarówno renta starcza jak i wypadkowa nie mogą być większe jak 10-krotne składki jednorazowe.

6) Bezrobotnych zatrudniałaby dyrekcja robót publicznych, a zarobki wypłacałyby starostwa.

Oba powyżej strzeszczone projekty są w swoich zamierzeniach tak dalece idące, że godzą w istotę ubezpieczeń.

Tego co one przewidują, nie można żadną miarą nazwać reformą ustawy scaleniowej, a raczej dalszem jej pogorszeniem.

Coś nam się tu wydaje, że wysiłki kapitału, zdążające do zupełnego zniesienia ustawodawstwa socjalnego w Polsce, są coraz bliższe realizacji. Paradoksem jednak byłoby gdyby się one urzeczywistniły za rządu, który w swem programie wytknął kierunek na „lewo“ w stronę ludu pracującego.

Co szósty człowiek w Ameryce zdany na zasiłek

Sekretarz państwowego funduszu zapomogowego przedłożył prezydentowi Rooseveltowi sprawozdanie, z którego wynika, że do lutego 1935 roku liczba, potrzebujących zapomogi rządowej, dosięgnie cyfry 20—23 miljonów, czyli, że prawie jedna szósto całej ludności Stanów Zjednoczonych zdana będzie na pomoc rządową.

Ogólna suma wydatków na zasiłki wynosi od roku 1930 w przybliżeniu trzy miljardy dolarów.

Nareszcie

sprawiedliwości stało się zadość!

Sądy ustanowiły zarząd przymusowy nad całym majątkiem księcia Pszczyńskiego!

Treść uchwał sądowych!

Prokuratorja Generalna w Katowicach zgłosiła w imieniu Skarbu Śląskiego (zastępującego również Skarb Państwa) wnioski do pięciu śląskich sądów o ustanowienie zarządu przymusowego nad całym majątkiem Księcia Pszczyńskiego. Uchwałami z dnia 25 i 27 sierpnia br. sądy w Katowicach, w Pszczynie, Mikołowie, Żorach i Mysłowicach ustanowiły zarząd przymusowy nad całym majątkiem księcia Pszczyńskiego wraz z przedsiębiorstwami i wezwały go równocześnie do uiszczenia do dni 14 zaległości podatkowych pod rygorem wyznaczenia zarządcy. Ten poważny środek zapobiegawczy, dopuszczalny zresztą w procedurach caego świata cywilizowanego, zastosowały władze polskie po wielokrotnych bezowocnych próbach uzyskania wiarogodnych gwarancyj, że zaległości podatkowe zostaną uregulowane.

Wchodzi w grę poważna kwota sięgająca 11 miljonów złotych.

Kwota ustalona prawomocną procedurą w postępowaniu administracyjnem i zaaprobowana w przeważającej większości orzeczeniami najwyższej instancji sądowej, mianowicie wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Historja krętactw podatkowych von Plessa

Ponieważ sprawami podatkowemi księcia Pszczyńskiego zajmowały się nie tylko najwyższe instancje polskie ale i instancje międzynarodowe, przed któremi próbowano nadać tej czysto-skarbowej sprawie charakter polityczny.

nie od rzeczy będzie krótko przypomnić genezę i przebieg tej historji. Jak wiadomo, w granicach Państwa Polskiego znalazły się na Górnym Śląsku prawie 2/3 majątków księcia Pszczyńskiego. Jest to kompleks obszerny, obejmujący około 40 tysięcy ha. ziemi i lasów, kilka kopalń węgla, kilka tartaków, kilka cegielni, browar itp. Książę Pszczyński nie był jedynem magnatem i jedynem wielkim podatnikiem na Śląsku. Było ich więcej. Np. Książę Hohenlohe, którego majątek ziemski wynosi kilkanaście tysięcy ha, poważny przemysłowiec hr. Ballestrem, którego część przedsiębiorstwa znajduje się w Niemczech, ponadto szereg wielkich spółek akcyjnych jak Giesche, Skarboferm, S. A. Hohenlohe itd. Od razu po przejęciu Śląska przez władze Polski zaznaczyła się różnica w lojalności wobec nowych władz u wymienionych wyżej wielkich podatników. Wszyscy oni z wyjątkiem księcia Pszczyńskiego uznali nowy porządek rzeczy, płacą w miarę możności regularnie podatki i inne świadczenia na rzecz Państwa i Skarbu Śląskiego, sięgające miljonowych sum. Jedyny wyjątek to książę Pszczyński.

Polskę narówni z całym światem nawiedził ciężki kryzys. Śląsk jako prowincja przemysłowa szczególnie jest dotknięty. Wiadomo, że Śląsk posiada największą liczbę bezrobotnych z wszystkich Województw. Wiadomo, że Rząd Rzeczypospolitej i administracja lokalna starają się złagodzić nędzę ludności. Mimo wysiłków Sejm Śląski zdołał zaledie znaleźć około 4 milj. na zapomogi dla najbiedniejszej ludności. Trudno oprzeć się gorzkim refleksjom, że zaległości księcia Pszczyńskiego nie pozwalają ulżyć skuteczniej nędzy bezrobotnych na Śląsku. Co więcej, książę Pszczyński nietylko nie płaci zaległych podatków, ale przekazuje poważniejsze kwoty zagranicę, opóźniając przez to wypłaty robotnikom w Polsce. Nie trzeba podkreślać, że wywołuje to poważny niepokój w ich szeregach.

Nadużycia muszą być tępione

Trudno pisać o wszystkich szczegółach sprawy, mimo że są bardzo ciekawe i demaskują metody działania niektórych kapitalistów, podszywających się pod patrjotyczne płaszczyki. Procesy, jakie toczą się dokoła afer finansowych księcia Pszczyńskiego, rzucą napewno jeszcze sporo światła na machinacje pszczyńskiej administracji. Procesy te są pouczające. Kapitał obcy powinien z nich wyciągnąć naukę, że spółpraca z Państwem i Narodem Polskim nie może się układać na płaszczyznie wyzysku robotnika polskiego, sabotowania władz polskich, naruszanie ustaw i prób odgrywania się na terenie międzynarodowym. Nie walczymy z obcem kapitałem. Pragniemy by szukał u nas lokat. Chodzi nam tylko o to, aby kapitał obcy, jak i rodzimy pracował uczciwie. I dlatego też wszelkie nadużycia muszą być bezwzględnie tępione. A takiem nadużyciem jest: fałszywe zeznanie podatkowe i chęć uchylania się od podatków.

Walka o urlopy taryfowe dla robotników turnusowo urlopowanych

Sprawa urlopów taryfowych (płatnych) dla robotników turnusowo zurlopowanych nie może znaleść ostatecznego załatwienia wobec opozycyjnego stanowiska pracodawców, którzy znany okólnik p. Wojewody o zapośredniczeniu robotników powracających z turnusów do pracy, wykorzystają samowolnie na swoją korzyść, pozbawiając tych robotników urlopów płatnych. Decydującym momentem jest oczywiście dla pracodawców przy tej sprawie strona materjalna, gdyż przez odmawianie turnusowcom urlopów pozostaną pracodawcom w kieszeni kwoty miljonowe, o które zostałby pokrzywdzony robotnik, ponoszący i tak już wielkie ofiary przez liczne świętówki i przez turnusy jako takie. Warto więc było pracodawcom podjąć walkę w tej sprawie, powołując się na treść odnośnego ustępu umowy zbiorowej, ignorując jednakowóż przyrzeczenia dawane przy wprowadzeniu urlopów turnusowych, że turnusy nie będą uważane jako przerwy stosunku pracy. Potwierdzeniem tegoż jest fakt udzielania turnusowcom urlopów taryfowych przez blisko 2 lata, bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Znamiennym przy tem jest, że pierwotnie 3 gwarectwa tylko odmawiały urlopy turnusowcom, na których czele stał Skarboferm.

Po licznych interwencjach Z. Z. P. w Związku Pracodawców, u władz i skierowaniu sprawy do Komisji Arbitrażowej pośli pracodawcy na pozorne ustępstwo, przyznając turnusowcom urlopy od lipca br., lecz w tem zrozumieniu, żeby robotnicy turnusowcy dopiero od 1. lipca 1935 r. byli uprawnieni do korzystania z urlopów taryfowych. Słusznie załogi kopalń przeciwko takiemu traktowaniu sprawy przez pracodawców protestowały, domagając się od Związków zastosowania ew. ostrzejszych środków. Dalsze kroki poczynione przez Z. Z. P., mianowicie też interwencja p. Wojewody odniosła ten skutek, że pracodawcy wycofując poprzednie postanowienia, ogłosili pod datą 29. sierpnia 1934 r. inne postanowienie w charakterze więcej pozytywnym, następującej treści:

Katowice, dnia 29. sierpnia 1934 r.

L. dz. R. 313/34. V/Ga.

Dot.: Urlopów dla turnusowo zwolnionych.

Niniejszem komunikujemy uprzejmie, że w dniu dzisiejszem Zarząd Związku Pracodawców powziął uchwałę, że w roku urlopowym 1934 (a więc w czasie od 1. stycznia 1934 r. do 31. grudnia 1934 r.) udzielać się będzie urlopów według następujących zasad:

Na wstępie stwierdza zarząd, że prawo do urlopu taryfowego ma robotnik w myśl umowy taryfowej jako jedynych przepisów normujących prawa do urlopu, jedynie tylko pod warunkiem nieprzerwanej conajmniej 6-miesięcznej pracy u tego samego pracodawcy poprzedzonej conajmniej półroczną nieprzerwaną pracą w innym Zakładzie związkowym, albo u tego samego pracodawcy.

Turnusowe zwolnienie stanowi przerwę w zatrudnieniu i wskutek tej przerwy wygasają prawa do urlopu.

Stojąc zatem ściśle na gruncie postanowień umowy taryfowej, robotnik, którego praca doznała przerwy, nie ma prawa do żadnego urlopu, aż do chwili, gdy przepracuje znów nieprzerwanie przewidziany w umowie czas kadencyjny.

Mimo zatem braku obowiązku umównego do udzielania urlopów tej kategorji robotnikom, przemysł zdecydował jednak udzielać tytułem dobrowolnego świadczenia takim robotnikom w roku urlopowym 1934, urlopów cząstkowych, według niżej podanych zasad:

1) Robotnikom turnusowo zwalnianym, którzy nabyli w swoim czasie raz prawo do urlopu, t. j. posiadali jednoroczne nieprzerwane zatrudnienie w zakładzie związkowym, łącznie z 6-miesięcznym nieprzerwanym zatrudnieniem u tego samego pracodawcy od ostatniego przyjęcia — udzielać się będzie urlopów taryfowych zależnej od ilości miesięcy przepracowanych w 1934 r. Za 12 miesięcy pracy w roku 1934 należeć się będzie zatem pełny urlop taryfowy, za 10 miesięcy pracy 10/12 urlopu taryfowego, za 9 miesięcy pracy 9/12 urlopu taryfowego i t. d.

Przedsiębiorstwa, które dotąd urlopów dla turnusowo zwolnionych robotników nie udzielały, powinne udzielać tych urlopów według zasad, podanych w ustępie pierwszym w czasie od dnia 1. lipca 1934 r. do 30. czerwca 1935 r.

Jeżeli robotnik wysłany na turnus po upływie turnusu nie zostaje przyjęty z powrotem do pracy przed końcem roku urlopowego (nieprzydzielony przez Urząd Po-

średnictwa Pracy) i zatem nie ma możności udzielenia mu urlopu w naturze, natenczas nie należy mu wypłacać odszkodowania za utracony urlop.

Szczęść Boże!

Związek Pracodawców
Górnośląskiego Przemysłu Górn.-Hutniczego.
Krasnodębski. — Chmielewski.

Pomijając pierwsze ustępy okólnika usprawiedliwiające rzekomo opozycyjne stanowisko pracodawców, jest okólnik o tyle znamienny, że nareszcie pracodawcy przyznawają robotnikom turnusowcom prawo do urlopów taryfowych i to od natychmiast jednakowóż z pewnemi ograniczeniami. Według treści liczby 1-szej okólnika, mają bowiem robotnicy turnusowcy otrzymać urlopy w stosunku do przepracowanych w roku 1934 r. miesięcy. Według zaś treści liczby 3-ciej, robotnicy powracający z turnusu i niezapośredniczeni do pracy do końca roku kalendarzowego tracą prawo do urlopu taryfowego. Treść ustępu pod liczbą 2) jest poniekąd zrozumiałą, że wobec już zpóźnionej pory nie wszystkiem zakładom pracy możliwem będzie udzielić wszystkiem robotnikom urlopy w bieżącym roku kalendarzowym.

Samowolne i niczem nieuzasadnione są jednakowóż ograniczenia pod 1) i 3). To też Z. Z. P. poczyniło natychmiast dalsze kroki w tej sprawie, domagając się zniesienia wspomnianych ograniczeń. Ponieważ Związek Pracodawców odmówił pójścia na dalsze ustępstwa, będzie musiało Z. Z. P. obrać inną drogę, ostatecznie przez inne ujęcie tej sprawy w umowie taryfowej, gdyż jest to niesłychaną niesprawiedliwością wykorzystywać w taki sposób niegodny akurat tego robotnika, który przez pracę turnusową tyle ofiar składa dla życia gospodarczego i nienasyconego kapitalizmu.

Z obwodu Rybnickiego

Uwagi na tle wypadku na kop. Anna

Pomimo, że wypadków ciężkiego pobicia ludzi a nawet zabójstwa, zachodzi w codziennym życiu bardzo wiele i które zazwyczaj przechodzą bez większego rozgłosu w zapomnienie, to fakt pobicia urzędnika na kopalni Anna odbił się głośnem echem na tutejszem terenie. Dlaczego? Bo wprawdzie stała się niby zbrodnia, lecz winnych pobicia sztygara robotników, przy sprawiedliwej ocenie podłoża tegoż zajścia nie można traktować jako zwykłych zbrodniarzy. Każdy znający dzisiejsze warunki w jakich spełniać musi robotnik swoje obowiązki przy pracy o kawałek chleba dla siebie i rodziny przyznać musi bezapelacyjnie, że są nietylko niezmiernie ciężkie a nawet nieludzkie. Przewlekający się kryzys nakłada brzemienne i nieznośne ciężary bez końca. Stałe przykręcanie śruby wydajności, nieskończone świętowania i kurczenie się zarobków, chroniczne urlopy turnusowe czyli zamaskowane redukcje, wyzysk bezwzględny na każdym kroku, musi poderwać i załamać robotnika nawet duchowo silnego. A gdy powyższym objawom sekunduje ucisk moralny, kiedy następują szykany, prowokacje, dręczenia i sypią się kary i stałe grubiańskie i brzydkie wyzwiska na biednego robotnika przy ciężkiej pracy, niechaj się nikt nie dziwi, iż wypadki instynktównego porwania się do takich czynów jak na kopalni Anna, się zdarzają. U gnębionego materjalnie człowieka w dodatku moralnie i psychicznie, nie oprze się o rozum wybuchające rozgoryczenie, gdyż i cierpliwoć ma swoje ustalone granice.

Jedynym środkiem, zapobiegającym tego rodzaju pożałowania godnych wypadkom, jest radykalna i zasadnicza zmiana w traktowaniu robotnika i pracownika przez niekulturalnie występujących urzędników, których by bardzo wiele można podawać. W przemyśle górniczym powinne Urzędy Górnicze czy Inspekcje Pracy więcej niżeli dotąd dopilnować moralnego obchodzenia się przez urzędników, a nie wyczekiwać wniesienia zażaleń, bo w obawie o utratę pracy, chyba wyjątkowo ktoś z robotników je wnosi. Dyrektorzy i kierownicy zawodzą niemal zawsze przy rozpatrzeniu takich zażaleń, a rozstrzygają je z reguły na niekorzyść robotnika. Dowodów takich jest wiele, ograniczamy się tylko do Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, a przytaczamy choćby nazwiska sztygara Szkuty, który od lat żyje w bezustannych czynnych zatargach z robotnikami i dotąd uchodziło mu to bezkarnie. Zdarzyło się także, że pewien dyrektor wyrzucił własnoręcznie kobietę wdowę po zabitym na tejże kopalni mężu za drzwi i według własnego jej zeznania nawet daną kobietę kopnął. Jeżeli rady załogowe wnoszą zażalenia w sprawach złego traktowania, zostaną po części albo zbagatelizowane lub całkiem pominięte. Są panowie kierownicy, dyrektorzy, którzy np. z przedstawicielami związków zawodowych zasadniczo wogóle mówić nie chcą i odmawiają prawa zastępowania interesów robotniczych. Na kopalni Pokój zawiadowca inż. Jacyna jest typowym przykładem takiego postępowania. Oczywiście jest jeszcze wiele jemu podobnych.

Mnóstwo takich przykładów możnaby wyliczyć, które w rezultacie oddziałują niesłychanie drażniąco i prowokacyjnie na umysły robotnicze. Ponieważ znajdują się, aczkolwiek w małej liczbie, jeszcze urzędnicy, którzy mimo trudności kryzysowych potrafią się obchodzić po ludzku z robotnikami, przeto jest kategorycznym obowiązkiem i nakazem chwili, aby większa część ich kolegów bezwzględnie uznawała podwładnych pracowników taksamo jako ludzi stworzonych na obraz i podobieństwo Boże. Honor robotnika jest tosamo warty, jak inżyniera, dyrektora czy innego inteligenta.

Jeżeli myślą inaczej, to ich będzie winą, gdy wypadki takie jak na kopalni Anna mogłyby doznać naśladownictwa.

Z obwodu Katowickiego

Ostrzeżenie
dla członków Zw. Górn. Z. Z. P. zatrudnionych na kop. Giesche

Jak nam donoszą członkowie nasi z powiatu Pszczyńskiego, chodzi po członkach naszych Galus Józef z Szopienic, który jest zatrudniony na kopalni Giesche na powierzchni i namawia ich o przestąpienie do Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, obiecując, że on jako dawniejszy radca zakładowy postara się, żeby ich kopalnia przyjęła do pracy, odbierając zato od robotników łapówki na przykład kury, gęsi, masło i t. d.

Wobec tego ostrzegamy naszych członków przed zdrajcą robotnika, który za denuncjacje robotników dawniej został urzędnikiem, kiedy był radcą zakładowym kopalni Giesche. Obecnie radcą zakładowym nie jest i nim też nie będzie. Posłuchu na kopalni żadnego niema i jest rad, że się utrzymuje w pracy na kopalni Giesche na powierzchni. Miał być zredukowany i dzięki tylko członkom rady zakładowej Z. Z. P., p. Śmigielskiemu i Czopie, że jego reklamiwali, pozostał w pracy.

W razie ponownego wymuszania darowizny upraszamy członków zamiast kury, gęsi, masła dać mu coś innego.

Towarzysz Janta, a sprawa pieniędzy alimentacyjnych

Niedawno temu, kiedy na k orytarzu w domu Centralnego Związku Górników w Katowicach, przy ulicy Poprzecznej, pewna kobieta głośno krzyczała, a nawet płakała, że sekretarz inwalidów, wdów i sierot, towarzysz Janta, nie chce zwrócić jej pieniędzy. Na zapytanie się tejże kobiety, o co lamentuje, oświadczyła, iż towarzysz Janta, który zastępował jej sprawę alimentacyjną jako opiekun w sądzie, zatrzymał sobie 300.— zł. z wygranej i przez niego pobraną kwotę 600.— zł. niesłusznie. Dopiero na wkroczenie sądu przeciw Jancie, tenże spłacał zabraną kwotę w ratach danej kobiecie, lecz jakąś kwotę jako resztę nie można wydostać od tow. Janty.

Zarzucała dana kobieta bardzo przykre rzeczy pod adresem tego towarzysza, o których nie chcemy wyraźnie pisać, tylko taki delikatny ustęp wymieniamy z tych wielu zarzutów tej kobiety, który brzmi:

„Ty pie — — z inną kobietą pojechałeś na letnisko, na to miałeś pieniądze, a mnie biednej kobiecie zabranych pieniędzy zwrócić nie chcesz??"

Gdyby tak było istotnie, jak dana niewiasta z Załęża określiła tow. Janty na kurytarzu domu Centr. Zw. Górników, to doprawdy byłby to „klasowy" obrońca biednych inwalidów, wdów i sierot, — no i proletarjatu.

Możeby towariszcz Janta zechciał tą sprawę wyjaśnić bliżej, co???

Z. Z. Z. się rozpada

Filja Szopieniece przystępuje do Związku Górników

W bież. mies. zgłosiła się filja Federalistów w Szopienicach do Związku Górników, uważając, że tylko Zjednoczenie Zaw. Polskie może skutecznie bronić robotników, z wnioskiem o przyjęcie do Z. Z. P. Przystąpienie zgłosiło 60 członków.

Z powyższego widać, że powoli robotnicy przekonują się, że tylko Z. Z. P. może ich interesów bronić, i dlatego też garną się do szeregów Z. Z. P.

Z obwodu Nowowiejskiego

Rezolucje

uchwalone na wiecu Związku Górników Z. Z. P., odbytem w dniu 2. września 1934 r. w Biertułtowach w lokalu p. Slaniny.

Zebrani w liczbie 500 uchwalają następujące rezolucje:

I.

Zebrani protestują przeciw zamachom zagranicznego kapitału a szczególnie niemiecko-żydowskiego, francuskiego, które idą w kierunku niszczenia warsztatów pracy przemysłu w Województwie Śląskiem ze szkodą dla robotnika i państwa polskiego. Zebrani apelują do miarodajnych czynników, aby przeprowadziły najściślejszą kontrolę w tych rzedsiębiorstwach, gdzie kapitał zagraniczny pracuje na szkodę robotnika i interesów polskich, a o ile nadużycia zostaną stwierdzone, żądamy zastosowania uspołecznienia względnie upaństwowienia tychże przedsiębiorstw.

Zebrani potępiają systematyczne przewlekanie w załatwieniu sprawy urlopów i węgla deputatowego dla turnusowo urlopowanych robotników i wzywają miarodajne czynniki do przeciwstawienia się interpretacji tej ustawy przez Związek Pracodawców. Zebrani stwierdzają, że nie zgodzą się na jakiekolwiek uszczuplenia praw robotniczych i gotowi są stanąć w każdej chwili w obronie tychże.

Pozatem zebrani domagają się zniesienia urlopów turnusowych i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Zebrani świadomi odpowiedzialności, protestują przeciwko szykanom przy zapośredniczeniu do pracy przez władze miejscowe jak naprzykład: wojtów gminy i naczelników okręgowych przeciwko tym, którzy krwią i mieniem wywalczyli niepodległość Górnego Śląska.

II.

Ażeby mieć wszechstronne wiadomości w kwestjach polityczno-gospodarczych i socjalnych oraz dostateczną obronę świata pracy zorganizowanego w Związkach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, zebrani wiecownicy proszą zarząd główny Związku Górników Z. Z. P. w Katowicach o poczynienie pewnych kroków porozumiewawczych w Kartelu Z. Z. P. Zagłębia Węglowego, celem wydawania pisma codziennego, czy też 3 razy w tygodniu wychodzącego, któreby spełniało wyżej wymienione żądanie. Zebrani deklarują abonowanie i rozpowszechnianie takiego pisma, temwięcej, że do partyjno-politycznych pism p. Korfantego, Expresów, czy innych zaufania nie mamy i mieć w przyszłości nie będziemy.

Pod uwagę członkom rad zakładowych Z. Z. P.

Zachodzą często wypadki niewłaściwego postępowania członków wzgl. przewodniczących rad zakładowych przy interwencjach w razie wypowiedzenia lub bezterminowego zwolnienia z pracy. Mianowicie nie zawsze przestrzega się przepisów i postanowień § 86 ustawy o radach zakładowych o tyle, że wprawdzie uznaje się wypowiedzenie pracy za nieuzasadnione i wniesiony sprzeciw przez danego robotnika za słuszny, lecz nie przeprowadza się układów z pracodawcą w tej myśli, jak opiewa wyżej cytowany paragraf.

Kiedy n. p. sprawa oprze się o Komisję Poj. i Arbitrażową, i która stwierdza, iż rada załogowa wymaganych układów, mających prowadzić do porozumienia z pracodawcą po myśli ustawy nie przeprowadziła, to uznaje się za niewłaściwą i skargę ze względów formalno-prawnych oddala.

Przeto przypominamy stanowczo, iż nie wystarczy uznać, choćby przed pracodawcą, wypowiedzenie pracy jako niesłuszne, ależ muszą być nawiązane układy z pracodawcą bez względu na wynik tychże, aby przepisy ustawowe były przestrzegane i aby z braku tych formalności nie bywali członkowie pokrzywdzeni.

Członkowie Rad Zakładowych Z. Z. P. powinni powyższe ściśle przestrzegać.

Z kroniki organizacyjnej

Z uroczystości 25-lecia Filji Górników w Wyrach.

W niedzielę, dnia 9. września br., obchodziła Filja Górników Z. Z. P. w Wyrach 25-lecie swego założenia. O godz. 10.30 ruszył pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego, w liczbie około 600 uczestników z 12 sztandarami. Po nabożeństwie kroczył pochód do ogrodu p. Walicy, gdzie został pochód rozwiązany. O godz. 14 odbył się bieg sztafetowy o nagrodę wędrowną na przestrzeni 1.600 metrów. W biegu brali udział Tow. K. S. M. M., Harcerze, oraz Strzelcy. Nagroda przypadła Tow. K. S. M. M. Po odbytem biegu odbyła się uroczysta akademja na sali p. Walice, która składała się z odczytania kroniki, deklamacji oraz przemówienia sekretarza Głównego Zarządu.

Do opracowania kroniki przysłużyli się przedewszystkiem naczelnik gminy, który był dawniej przez kilkanaście lat prezesem filji oraz nauczyciel Pan Sławiczek, który ową kronikę opracował i na akademji odczytał.

Trzykrotnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono akademję.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna dla obecnych.

Chropaczów.

W dniu 16 września 1934 r. obchodziła filja Górników Z. Z. P. w Chropaczowie uroczystość 25-lecia istnienia filji. O godzinie 10 odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnem w Chropaczowie, zaś o godzinie 16 zwołano zebranie uroczyste, na którem przemawiali prezes filji Drh. Matuszczyk, sekretarz Szkolik, oraz Dh.r Miedziński Bolesław. W czasie zebrania wręczono dyplomy 5 członkom za 25-lecie członkostwa i do których przemówił także obecny na uroczystości naczelnik Gminy p. Przybyła kilka życzliwych słów. Następnie odbyła się zabawa taneczna, i aczkolwiek uroczystość ta miała charakter czysto lokalny i skromny, to jednak wypadła pomyślnie i nastrój był bardzo podniosły.

Zebrania

Dnia 19 września rb. odbyło się zebranie członków filji Grodziec, w lokalu własnym w Grodźcu, na którem sekretarz kol. Rzepa zreferował sprawy gospodarcze, a w szczególności zamach pracodawców na zarobki robotników kop. Godziec II.

Po ożywionej dyskusji członkowie postanowili wytężyć swe kroki w celu iększego organizowania robotników do Związku.

Dnia 26. sierpnia br. w lokalu własnym w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie członków filji Dąbrowa, na którem referat o sytuacji gospodarczej w kraju i zagranicą zreferował kol. Rzepa.

Dyskusja była bardzo ożywiona, omówiono pozatem kwestje urlopów turnusowych na kopalni Paryż, i jednania członków do organizacji.

1) W dniu 19 sierpnia 1934 r. w Rybniku, odbyło się zebranie członków Związku Górników Z. Z. P. przy udziale licznych zebranych. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowej filji druh Szymura. Referat o obecnym położeniu w górnictwie wygłosił sekretarz Ogrodowicz.

2) W dniu 19 sierpnia br. w Radziejowie odbyło się zebranie członków Związku Górników Z. Z. P. Przy dość licznym zebraniu zgromadzonych przewodniczył zebraniu prezes miejscowej filji drh. Bernacki. Jako referent był obecny druh Gil z Rybnika.

3) W dniu 26 sierpnia br. w Niedobczycach odbyło się przy dość licznym udziale członków zebranie Związku Górników Z. Z. P. Zebraniu przewodniczył miejscowy prezes filji druh Kozielski. Jako referent przybył na zebranie druh Sprysz z Rybnika.

4) W dniu 2. września br. w Bierułtowach o godz. 15 odbył się wiec członków Związku Górników Z. Z. P. przy udziale 350 zebranych. Wiecowi przewodniczył drh. Ochojski. Jako referenci na wiec przybyli sekretarze Związku Ogrodowicz i Sprysz. Po wygłoszonych referatach i uchwalonej odpowiedniej rezolucji, zakończono wiec o godzinie 19.

5) W dniu 5. bm. odbyła się konferencja Rady zakładowej kopalni Anny z zarządem kopalni i przedstawicielami związków zawodowych. Związek Górników Z. Z. P. zastąpiony był przez sekretarza Ogrodowicza. Podane przez Radę zakładową 11 punktów porządku obrad zostały w większej mierze umotywowane przez sekretarza Ogrodowicza. Przedstawiciel kopalni p. insp. górniczy Urbańczyk przyrzekł przedłożone sprawy zbadać i w miarę możności takowe naprawić.

6) W dniu 16 września br. odbyło się zebranie załogowe robotników, zatrudnionych na kopalni „Anna“ w Pszowie.

Przy udziale 600 zebranych zagaił zebranie przewodniczący Rady Załogowej, a po odczytaniu protokołów z odbytych konferencji Komisji w sprawie zajść, jakie miało miejsce z pobiciem sztygara X. z powodu szykan, stosowanych do robotników, co pociągło za sobą wywołanie strejku. Celem wyjaśnienia sprawy z przebiegu obu konferencji udzielił jako pierwszemu głosu sekretarzowi Związku Górników Z. Z. P. Ogrodowiczowi, który przechodząc kolejno przebieg konferencji, wyjaśnił zebranym stanowisko kopalni do wniesionych skarg i zażaleń przez robotników, które Komisja rozpatrzyła.

Po wymówieniu się innych również robotników z załogi, sekretarz Ogrodowicz wyjaśniał różne zapytania, a w końcu odczytał zformułowaną rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie.

7) W dniu 16 września br. w Pszowie, o godz. 15,30, w lokalu p. Grzonki, odbyła się konferencja Kartelu Z. Z. P.

Przy udziale 40 zebranych przedstawicieli poszczególnych na konferencji przedstawicieli do utworzenia dwóch

Na wstępie sekretarz Ogrodowicz naznaczył na tejże konferencji przygotowania do wyborów Rady zakładowej w roku 1934, postawił na odpowiedź 2 pytania, mianowicie: 1) czy jest tendencja wśród członków, jak również obecnych na konferencji przedstawicieli z utworzeniem dwóch list kandydatów do wyborów, 2) czy wyłaniają się tendencje wśród zebranych do obecnych członków Rady Zakł. z grona innego.

Dotycząc punktu pierwszego dążności do układania 2 list upada, ponieważ tendencyj takich nie było.

Dotycząc punktu drugiego, zaznacza, że Kopel, członek rady zakładowej z ramienia Związku naszego, już obecnie wystąpił z naszego związku i on tylko upada. Natomiast inni członkowie, — mandaty do Rady Zakł. — dotychczas — jako kandydaci do przyszłych wyborów podtrzymują.

Po dość szerokiej debacie przystąpiono do utworzenia listy kandydatów.

Przyszowice: W niedzielę, dnia 26. sierpnia br., odbyło się zebranie filji gónrików o godz. 14 w lokalu p. Widucha. Referat wygłosił drh. Kozłowski, który omówił położenie Spółki Brackiej oraz ubezpieczenie. Dyskusja nad referatem była ożywiona. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto zebranie.

Kozłowa Góra: W niedzielę, dnia 26. sierpnia br., o godzinie 15 odbyło się zebranie filji górników. Referat o ustawie scaleniowej oraz Spółki Brackiej wygłosił drh. Król. W dyskusji poruszono różne niedomagania, co zostało przez referenta wyjaśnione. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto zebranie.

Kostuchna: W niedzielę, dnia 26. sierpnia, odbyło się zebranie filji górników o godz. 16 w lokalu p. Puca. Zebranie odbyło się bez referenta, omówiono na zebraniu sprawy zarobkowe z kopalni Boera.

Brzeziny Śl.: Zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 26-go sierpnia br., o godz. 16 w sali p. Dziwoki, które nie było zastąpione referentem.

Makoszowy: W niedzielę, dnia 26. sierpnia br., odbyło się zebranie tamt. filji o godz. 17 w lokalu Gminnym. Referat na tle Spółki Brackiej wygłosił drh. Kozłowski. W dyskusji poruszano sprawy Spółki Brackiej, które zostały wyjaśnione. Na tem zebranie zakończono.

Orzegów: Zebranie filji górników i maszynistów w dniu 26. sierpnia br. o godz. 16 w lokalu p. Smarczyka. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił Drh. Szkolik. W dyskusji przemawiali drh. drh. Ślązak, Lewe i inni. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto hasłem Szczęść Boże.

Ruda Śl. Zebranie wszystkich filji razem odbyło się w niedzielę, dnia 26. sierpnia br., o godz. 16 w lokalu p. Lepiarczyka. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił drh. Kot, z którego zebrani byli zadowoleni, co świadczy ożywioną dyskusją.

Łaziska Dolne: W niedzielę, dnia 26. sierpnia br., odbyło się zebranie o godz. 15 w lokalu szkolnym. Zebranie nie było za-

stąpione referentem. Omówiony porządek dzienny, przedłożony przez Zarząd, został przez członków wyczerpany i zebranie zamknięto hasłem Szczęść Boże.

Chorzów I.: Filja I. Odbyło się zebranie w dniu 26. sierpnia b. r. o godz. 16 w lokalu p. Starzyńskiego Zebranie nie było zastąpione przez referenta. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił przewodniczący Drh. Borkowy.

Bujaków: W niedzielę, dnia 19. sierpnia br., odbyło się zebranie filji górników o godzinie 15. Referent na owym zebraniu omówił położenie gospodarcze. Nastrój był dobry.

Piotrowice: W niedzielę, dnia 19. sierpnia br., odbyło się zebranie tamtejszej filji o godz. 19 przy licznym udziale członków. Referat o programie Zjednoczenia wygłosił drh. Rozmus. Nastrój był dobry.

Nowy Bytom: W niedzielę, dnia 19. sierpnia br., odbyło się zebranie filji górników o godz. 14. Referat wygłosił Drh. Szkolik o położeniu gospodarczym. Zebrani referat wysłuchali z zadowoleniem. W dyskusji brali członkowie żywy udział. W bardzo dobrym nastroju zamknięto zebranie.

Chorzów II.: Zebranie filji II-giej odbyło się w niedzielę, dnia 19. sierpnia, o godzinie 14 w Domu Związkowym. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił drh. Król. W dyskusji zabierało kilku członków głos, godząc się z wywodami referenta. Przy podniosłem nastroju zamknięto zebranie.

Katowice: Zebranie górników filji I-szej odbyło się w niedzielę, dnia 19. sierpnia br., o godzinie 14 w lokalu Strzecha Górnicza. Porządek dzienny został przez zebranych przyjęty. W wolnych głosach poruszyli zebrani sprawę urlopów, zaległych z roku 1933. Domagali się od Zarządu Głównego poczynienia kroków u miarodajnych czynników.

Nakło: W niedzielę, dnia 19 sierpnia br., odbyło się zebranie tamt. filji o godz. 16 w lokalu p. Taichnera. Referat o położeniu gospodarczym wygłosił drh. Szyler.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3 i więcej członków nowowstępujących według obrachunków nadesłanych do kasy Związku w miesiącu sierpniu 1934 r.

Filja Łagiewniki = 33; Chorzów (Mańka) = 25; Łaziska Średnie = 12; Orzegów górn., Siemianowice, Ruda I, po = 10; Szopienice, Ruda filja II, Rojca, Dąb po = 8; Nowy Bytom, Nikiszowiec górn. i Radzionków po = 5; Piekary Rudne, Bielszowice filja II, Kochłowice masz. i Knurów po 4; Świętochłowice, Orzegów m., Kochłowice górn., Murcki i Michałkowice po = 3.

10 filji zdobyło po 2 i 10 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do filji; Łagiewniki = 15; Nikiszowiec III górn. = 9; Radzionków = 6; Chorzów filja I (Borkowy) i Łaziska Górne po = 5; Nowa Wieś masz. = 3 członków, zaś do 9 filji przestąpiło po 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników w miesiącu sierpniu = 260 członków.

Które filje staną na piewszem miejscu przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“?

25

CZEŚĆ JUBILATOM!

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą następujący Druhowie:

1) **Gawlik Franciszek, filja Bielszowice I.**
2) **Mitula Karol, filja Katowice**
3) **Mika Michał, filja I. Chorzów**
4) **Kontny Jan, filja Chropaczów górn.,**
5) **Przełonskowski Szczepan, filja Chropaczów górn.**
6) **Szczypka Karol, filja Chropaczów górn.**
7) **Tomanek Piotr, filja Bytków.**

* * *

Dnia 20. września 1934 r. obchodzi członek Filji Chorzów III Drh. Pigsa Wiktor ze swą zacną małżonką Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

* * *

W dniu 20. września br. obchodził mąż zaufania Filji II. Ruda Śl. Drh. Kaizer Jan ze swą zacną mażonką Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

* * *

W wrześniu br. obchodzi Drh. Zmyślony Józef z Filji II Katowice ze swą zacną małżonką Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

* * *

W dniu 25. października br. obchodzi Drh. Maciol Franciszek z filji I w Chorzowie ze swą zacną małżonką Srebrny Jubileusz Małżeństwa.

Serdeczne życzenia zasyłają Zarządy i członkowie Filji. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów następujących szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1) **Rajca Ludwik, filja Gierałtowice,**
2) **Grudziński Jan, filja Dąb,**
3) **Szostok Józef, filja I. Chorzów**
4) **Sich Roman, filja I. Ruda,**
5) **Reder Urban, filja III Bielszowice.**
6) **Blada Stanisław, filja Michałkowice.**
7) **Szewior Konstanty, filja Dąb,**
8) **Baron Piotr, filja Brzeziny.**

Cześć Ich pamięci!

Komunikat do członków Związków Z. Z. P. Woj. Sl.

Niniejszem podajemy członkom Związków Z. Z. P. do wiadomości, że notatka w „Gazecie Robotniczej“ z dnia 25 września br„ donosząc o wspólnem odbyć się mającym kongresie ZZP., CZG., ZZZ. w dniu 7. 10. b. r. w Rybniku nie polega na prawdzie.

Natomiast prawdą jest, że Kartel Związków Zjedn. Zaw. Polskiego Woj. Śląskiego w dniu 14 października b. r. zwołuje dla Rewiru Centralnego wspólny Zjazd członków Rad Zakładowych i Zarządów Filjinych do Katowic.

Taki sam zjazd zwołany będzie później dla powiatu Rybnickiego do Rybnika.

Bliższe dane o zjazdach podamy zainteresowanym w swoim czasie do wiadomości.

Kartel Zjedn. Zaw. Polskiego.
(—) Grajek

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakł. Graficzne i Wyd. „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, Krzywa 14